

Inż. Zdzisław Ganowski
W a r s z a w a
ul. Miedziana 3 m. 3

Jeżewo, dnia 9 lipca 1948 r.

P A R K Ł A Ń C U C K I

Ministerstwa Kultury i Sztuki
Państwowego Ośrodka Muzealnego .

O p i s a n i e p a r k u

RYS HISTORYCZNY

Ks. Marsz. Stanisław Lubomirski odbywał dłuższe podróże do Italii, Francji, Niemiec, Anglii, Austrii i Szwajcarii. Rezultatem tego były plany i pomysły nowego urządzenia parku. Już za jego życia, po otrzymaniu Łancuta w 1745 r. (zmarł 1783r) przy pomocy wybitnych ogrodników warszawskich, własnych i zagranicznych, po rozebraniu wałów ochronnych, założył oba parki, tj. wewnętrzny w obrębie twierdzy oraz niewielki jeszcze wówczas park zewnętrzny z głównymi alejami lip.

Po śmierci marszałka wdowa po nim pod wpływem ówczesnego swojego administratora (Francuz Ignacy Gabart de Vaux) i po powrocie z Francji obrała sobie Łancut jako stałą siedzibę (1791 r. zm. 1816 r.).

Zainteresowania księżnej-marszałkowej obejmowały wszystkie dziedziny sztuki z architekturą ogrodów na czele. Wynikało to z wrodzonego umiłowania piękna i wybitnie też wpłynęło na urządzenie Parku Łancuckiego. Park jak i zbiory zamkowe już w XVIII w. za zezwoleniem ks. marsz. Stanisława Lubomirskiego, był dostępnym dla zgłaszających się przybyszów krajowych i obcych.

Mniej więcej od 1889 r. do 1914 r. hr. Romanowa Potocka z ks. Radziwiłłów, Elżbieta, wielka odnowicielka parku Nieświeskiego, znów przeprowadziła gruntowne odnowienie i powiększenie Parku Łancuckiego, czemu to zawdzięczamy obecny jego wspaniały wygląd.

Dwukrotnie powiększony przez przyłączenie i zadrzewienie od strony wschodniej dużego pola, został ogrodzony w całości sztachetami żelaznymi i wysoką siatką drucianą.

Obok zameczka zbudowano przy skrzyżowaniu gościńca przeworskiego z leżajskim, na wprost starej alei lipowej, wiodącej do dworca kolejowego - okazałą główną bramę wjazdową z dwoma furtkami i z dwoma wysokimi, ozdobnymi, żelaznymi (kratowanymi) skrzydłami w stylu baroco francuzkiego.

W przybudowanym zameczku (daw. domek rozrywkowy) urządzono mieszkanie dla ogrodnika i odźwiernego. Drugą podobną bramę wzniesiono obok nowego domku odźwiernego w pñ.-zach. narożniku od strony miasta. Trzy zwyczajne bramy boczne w stronie pñd. stanowią połączenie przez gościniec próchnicki z nowym ozdobnym ogrodem, urządzonym koło stajen i powozowni zamkowej (dzisiaj muzeum powozów, przyległy park 3 ha ma być przydzielony do obecnego Państwowego Ośrodka Muzealnego, a opisem niniejszym i planem nie objęty jeszcze). Ogrodzono też sztachetami żelaznymi obszerny park t.zw. angielski w stronie pñn., za gościńcem przeworskim. (Obecnie nie istnieje już, drzewa częściowo wycięte, a parkan i cokół rozebrany).

W nowej, wschodniej części parku zamkowego, postawiono opodal nie wielkiego stawu, okolonego grupami t.zw. dębów "nowożeńców", mały otwarty pawilon, murowany pod nazwą "E l i z i n", przypominający swym kształtem nie duże, zgrabne, francuzkie przystanki kolejowe, ustrojone kiedyś suto kwiatami i zielenią. W pñd. stronie parku zbudowano, duży dom murowany z czerwonej cegły, w stylu skromnego baroco francuzkiego dla Naczelnego Zarządu wszystkich ogrodów zamkowych.

W roku 1894 rozpoczęto gruntowne odnowienie parku wewnętrznego tj. w obrębie daw. twierdzy, oraz całego zamku. Prace te trwały do roku 1903.

Park w obrębie murów twierdzy, był podzielony na dwa wzgl. trzy nierówne co do rozmiarów dziedzince, czyli ogrody.

Park ozdobiono nowymi posągami i wazonami z brązu i marmuru.

Przerwane przez wojnę światową prace około odnowienia i starannego utrzymania parku, niebawem zostały podjęte.

Do parku przyłączono nowokupioną parcelę w stronie pód. W ogromnych ogrodach kwiatowych, warzywnych i owocowych z rozległymi inspektami i szklarniami, wprowadzono najnowsze ulepszenia i urządzenia techniczne.

Rozległy przeszło 100-morgowy teren parku składał się z trzech obszarów: park angielski, odszedł jako nie istniejący, park południowy odszedł wraz z budynkami i podzielony został pomiędzy t.zw. Państwowe Zakłady Ogrodnicze i Powiatowy Szpital, część zaś środkowa tego parku południowego, okalającego muzeum powozów, prawdopodobnie przejdzie pod zarząd Państwowego Ośrodka Muzealnego (obszar około 3 ha). Największy zaś park t.zw. środkowy - zamkowy wraz z wykazanymi na załączonym planie, budynkami (za wyjątkiem oranżerii dolnej) przeszedł we władanie Ministerstwa Kultury i Sztuki i stanowi obecnie integralną część Państwowego Ośrodka Muzealnego.

Na miejscu dawniej, rozébranej wysokiej szklarni żelaznej (palmiarni), zbudowano ozdobną pergolę filarową z czerwonej cegły, otaczającą z trzech stron nowocześnie urządzonej dużej kort tenisowy.

Wszystkie obiekty wraz z zamkiem, utrzymywane są troskliwie.

Opis
Opisanie techniczne i chorobowe.

Park Państwowego Ośrodka Muzealnego w Łancucie, posiada około 5.000 szt. krzewów ozdobnych, dekoracyjno-skupinowych, a obok tego razem 998 drzew, a w tym: lip - 363, kasztanów - 106, dębów - 135, buków - 52, klonów - 46, jesionów - 27, sosny - 47, modrzewiu - 24, świerków - 38, jodeł - 10, jedlic - 16, jałowców - 2, grabów - 36, brzoź - 20, brzoźców - 16, tuji - 10, jaworów - 18, akacji - 5, platanów - 6, czeremchy - 2, cisów - 1, wierzba - 1, tarnina - 1, orzech czarny - 1, miłorząb - 1, tulipanowców - 2, topoli - 2. (W załączeniu podaję opis siedmiu gatunków drzew egzotycznych).

W zeszłym 1947 r. upadło 5 pięknych starych lip, przed tym jeszcze wiele więcej. W bieżącym 1948 r. korzystając z łagodnej zimy, udało mi się posadzić 4 lipę na miejscu dawniej upadłych. Wszystkie te lipy przyjęły się i ładnie rosną. Są to koroniaste, 10 - 15-letnie lipki, 5- i 6-cio mtr wysokości przy grubych, równych pniach.

Drzewa w Parku Łańcuckim wykazują miarę w pierśnicy do 615 cm^w górnej granicy.

Wysokość, drzewa wykazują od 5 mtr nowoposadzonych lip, do 45 mtr starych drzew.

Wiele drzew wiekiem sięga drugiej połowy XVII w. i pierwszej połowy XVIII w.

Park Łańcucki od 1944 r. stał się publicznym, a przez to narażony ciągle na różne uszkodzenia przez ludzi. Stary zaś drzewostan parkowy wymaga natychmiastowych zabiegów ochronnych.

Dotychczasowe uszkodzenia spowodowane są wiatrami, burzami, piorunami i niszczącym działaniem czasu, oraz częściowo nieumiejętnym odcinaniem złamanych gałęzi. Wiele drzew jest uszkodzonych ze zniszczoną korą, odsłania to drewno i ułatwia dostęp pasożytom i czynnikom atmosferycznym, poza tym mamy drzewa z połamanymi konarami w czasie burz i pod własnym ciężarem, przy dużej długości konarów. Wiele jest też drzew z wypróchniałym wnętrzem. Wszystkie wyżej wymienione drzewa zaatakowane są do ich głębszych słoj uszkodzonymi drewna, pasożytami, roztoczeniami, które już sukcesywnie działają na próchnienie pnia. Lada silniejsza burza wiele drzew może zwalić, gdyż mają one w 138 wypadkach głębokie i szerokie dziuple, często kilka mtr³ pojemności, w 51 zaś wypadku mocno rozgałęzione drzewa z konarami ponad 1 mtr grubości i mocno poziomo rozłożonymi również narażone są przy lada mocniejszym podmuchu wiatru, na złamanie się, jak też przy większych opadach deszczu lub mokrego śniegu.

Pragnąc utrzymać wszystkie te uszkodzone drzewa przy życiu, jakże są ochronne, należy natychmiast przystąpić do ich leczenia i konserwowania. Sposób zaś leczenia i konserwowania proponuję swój własny ujęty w oddzielnym opisie.

Obszar parku obejmuje razem 24 ha. Pod zabudowaniami, drogami i alejami obejmuje około 5 - 6 ha. Reszta zaś tj. 19 - 18 ha znajduje się pod zieleńcami i trawnikami.

Trawniki zwykłe (nie angielskie) od przeszło 40 lat nie uprawiane i nie podsiewane. Koszone jak zwykle przed odkwitnięciem nie zasilają i nie podsiewały się same.

Stanowią dziś plechowate, nie równie zielone bardzo marne trawniki, mocno zryte krętami i pokryte kretowiskami. Nie przedstawiają obecnie nic dla oka ani dla korzyści (sianokosy).

Odumarłe gatunki mało i wieloletnich traw nie zostały zastąpione nowymi. Pozostały tylko te, które krzewią się i rozrastają od korzeni. Odumarłe jednak trawy pozostawiały przez długie lata korzenie, które następnie gnijąc, mocno zbogaciły glebę w słodką próchnicę. Stan ten daje, że przy rozwiezieniu i rozrzuceniu śłamu z istniejącego stawu w parku - możliwość bez obornika, a przy pomocy niewielkiej ilości nawozów chemicznych, dobrze poprawić obecny stan, niszcząc kretowiska i chwasty, poprawiając jednocześnie strukturę ziemi, przez: podzielenie całego obszaru trawników na cztery mniej więcej równe części aby w ciągu 4 lat cały ten obszar przejść okopowymi w tym wypadku burakami cukrowymi.

Zawierając umowę z Dyрекcją Cukrowni Przeworsk z jednej strony i z drugiej strony z Dyрекcją Państwowego Ośrodka Muzealnego w Łańcucie, mamy możliwość otrzymać w dostatecznej ilości pomocnicze nawozy, nasiona buraków i nawet zaliczki pieniężne na uprawę.

Zawierając zaś umowę z własnymi pracownikami P.O.M. i innymi rolnikami, posiadającymi inwentarz, a mało własnej ziemi, otrzymamy robocizną przy burakach za pozostające liście i wytlaki, otrzymywane z Cukrowni jako dodatek za dostarczone Cukrowni buraki - bez dopłaty gotówkowej, za wszystkie czynności aż do końca przy pielęgnowaniu tej kultury. Takie warunki możliwe są tutaj w braku dostatecznej ilości roli, a przez to i paszy (dla przykł. podaję, że cena 100 kg słomy wynosi zł 1.000, a 100 kg siana około zł 1.800).

Uprawa buraków przy tych warunkach dam nam conajmniej z 1 ha 600q. Cukrownia zaś płaci za 1 q buraków 3 kg cukru, co równa się 540 zł + wytlaki.

W ten sposób otrzymujemy w pierwszym roku przy zasiewie na zorany już obszarze trawników około zł 2 mil. Wytlaki i liście oddajemy za uprawę, a po potrąceniu za nawozy i nasiona, pozostanie nam około 1.500.000 zł. Za 500.000 zł z tej sumy kupujemy dla ponownego obsiania tej części trawnika, nowe mieszanki nasion, dla założenia nowego trawnika na nową już poprawionej kondycji, mieszankami traw łąkowych - gruntowych, przez co otrzymamy piękne trawniki i trzy kośne łąki.


Obecnie otrzymujemy z trawników tych jeden słaby pokos, co nie opłaca nawet robocizny.

A więc bez specjalnych subwencji od Ministerstwa Kultury i Sztuki na ten cel otrzymujemy: a/ zasianie nowymi łąkowymi nasionami traw obszaru około 7 ha w pierwszym roku bezpłatnie, b/ trzy kośne łąki z pięknym sianem dla własnych koni i na sprzedaż bezpłatnie, c/ i conajmniej jeszcze 1 mil. zł zysku gotówką nie licząc już innych efektów wzorokowych i przyjemnościowych.

Załączony plan, pierwotny z odbitkami opowiada nam posadzenie drzew z ponumerowaniem ich.

Załączony opis drzewostanu, opowiada o jego wysokości i objętości w pierśnicy, stanie chorobowym, zapoznając nas z każdym drzewem, co razem z załączonym kosztorysem daje obraz dużego już zniszczenia.

W kosztorysie uwzględniony jest koszt remontu pawilonu "E l i z i n" i pergoli, oraz koniecznych ławek, jako że park oddany został do użyteczności publicznej.



1-1 Inż. Zdzisław Ganowski